

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 6 Sierpnia 1937 r.

Nr. 214

Rozruchy anarchistyczne w Katalonii Szereg pożarów w Barcelonie

BILBAO 5.8. Według doniesień z Barcelony, panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu możliwości nowych rozruchów anarchystycznych w Katalonii. Dyrektor policji katalońskiej wyjechał do Walencji celem uzyskania skutecznego poparcia dla walki z anarchistami. Dzielnicą robotniczą w Barcelonie obsadzona jest przez wojsko. W czasie rewizji, przeprowadzonej w centrum miasta, władze policyjne wykryły wielki magazyn amunicji. W nocy z soboty na czwartek na przedmieściach wybuchł szereg pożarów, wzniesionych przez nieznaną sprawcę. Wielkie zaniepokojenie wzbudziła wiadomość, że trzymany w więzieniu w Walencji przywódca rozwiązanej partii trockistów, Andreu Nin, w dniu wczorajszym zdołał ułknąć z więzienia.

atakowane przez asturyjczyków. 3.000 żołnierzy brało udział w tej operacji, a celem jej było zdobycie okopów na przestrzeni zaledwie 100 metrów. Na odcinku tym wszystkie ataki milicji ludowej załamały się. Na placu pozostało 100 nieprzyjaciół zabitych.

SALAMAŃKA 5.8. Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej donosi: Wojska powstańcze odparto na froncie asturyjskim natarcie oddziałów rządowych, które zmuszone do odwrotu zostały na placu boju przeszło 100 zabitych. Na froncie aragońskim przeprowadziły oddziały powstańcze akcję oczyszczenia ostatnio zajętej strefy na odcinku Albarracin.

ZDOBYCIE WAŻNYCH POZYCYJ NAVAL CARNERO 5.8. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj w trakcie operacji wojsk powstańczych zostały zdobyte bardzo ważne pozycje pod Villa Franca del Paridillo.

ROZMOWY O POLITYCZNYM ZNACZENIU B. KRÓLA ALFONSA PARYŻ 5.8. „Journal des Debats” donosi, iż b. król hiszpański Alfons 13 odbył w Lozannie rozmowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons ma jeszcze spotkać w jednej miejscowości położonej między Lozanną a Genewą kilka wybitnych osobistości hiszpańskich, z którymi ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkania te mogą pociągnąć za sobą, zdaniem dziennika, niezwykle ważne konsekwencje polityczne.

NEUDANE ATAKI CZERWONYCH
BILBAO 5.8. Pozycje powstańcze pod Cuervo były wczoraj ponownie



Na palcach
jednej ręki
policzysz tych
niewielu,
którzy dbają
o swoją urodę,
nie znają
mydła TROPIKA,
hygienicznego
Kremu i Pudru
MIAFLOR.

Mydło Tropika wyrabiane ze szlachetnych surowców podwrotnikowych utrzymuje zdrową i czystą cerę a dzięki swemu niezrównanemu zapachowi odświeża.
Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych
HENRYK ŻAK, POZNAŃ.

Niezwykli roznosiciele chorób zakaźnych pozostają w areszcie w Irunie

HENDAYE 5.8. Dwaj Francuzi, oskarżeni o szpiegostwo i próbę rozpowszechniania chorób zakaźnych na tyłach armii gen. Franco, osadzeni są w jednym z pokojów merostwa w Irunie. Jeden z nich, Bougenne, jest dziennikarzem, drugi zaś — Chabras — jest artystą kinematograficznym. Korespondent Havasa otrzymał zezwolenie na odwiedzenie ich i rozmówienie się z

nimi. Obaj są zupełnie zdrowi i oświadczają, że przez cały czas byli zupełnie dobrze traktowani. Zamieszkuje oni w pokoju, który nie przypomina wcale celi więzienniczej, tak że nawet w oknach nie ma krat. Nie jest rzeczą wyjątkową, iż w niedalekiej przyszłości obaj Francuzi, skazani, jak wiadomo, na karę śmierci będą ułaskawieni.

Tajne obrady kongresu sjonistycznego

ZURYCH 5.8. Dziś komisja polityczna kongresu sjonistycznego obradowała nad projektem rezolucji, mającej określić stanowisko kon-

gresu wobec projektów komisji królewskiej dla Palestyny. Obrady były tajne. Przedłuża się one prawdopodobnie do soboty.

Patriarcha jugosłowiański Barnaba zmarł śmiercią naturalną

BIAŁOGRÓD 5.8. W związku z ciągłymi krzącącymi na terenie Jugosławii pogłoskami, iż powodem śmierci patriarchy Barnaby było otrucie, dziś podane zostało przez zarząd m. Białogrodu do publicznej wiadomości oświadczenie lekarzy, którzy czuwali nad stanem zdrowia patriarchy. W odpowiedzi na postawione im pisemne pytania, lekarze

zgodnie oświadczyli, że patriarcha chorował na zatrucie organów pokarmowych z reperkusją na układ nerwowy. Bezpośrednim powodem śmierci było obustronne zapalenie płuc i osłabienie serca. Poza tym zarządzone została analiza wydzielin patriarchy w tutejszym centralnym zakładzie higieny. Badania dały również wynik negatywny.

Omal nie katastrofa jachtu na którym podróżuje min. Daladier

PARYŻ 5.8. Minister wojny Daladier, który odbywa obecnie wypoczynkową podróż jachtem po Morzu Śródziemnym, omal nie uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Na jacht „Vellela 2”, na którym znajdował się minister wojny, najechał

na wodach włoskich nieznaną parowiec. Parowiec zmienił kierunek dopiero w ostatniej chwili, ale mimo to nie dało się już uniknąć zderzenia. Cały przód jachtu został zniszczony a maszt przedni jest zupełnie strzaskany.

Panowie triumfują!!!

bo noszą ubrania praktyczne, chłodzące w upałach, wykonane z czystego polskiego lnu męski kostium lniany, starannie wykonany od zł. 28.—
płaszcz impregn., nieprzemak., różnych odcieni od zł. 23.—
koszule sportowe od zł. 3.—
krawaty letnie

wszystko w wielkim wyborze poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Rokowania dyplomatyczne między rządem japońskim a chińskim

WIELKA FALA UCHODZCÓW W SZANGHAJU

SZANGHAJ 5.8. Wobec rozszerzających się coraz bardziej wiadomości o bliskim wybuchu wojny chińsko - japońskiej i możliwości natarcia na stolicę centralnego Szanghaju około 60.000 Chińczyków wraz z całym swym majątkiem uciekło z dzielnic chińskich i północno-zachodnich części strefy międzynarodowej miasta do centrum szanghajskich koncesji europejskich. Z Nankinu przybyło do miasta wiele tysięcy uciekinierów w obawie przed raidami samolotów japońskich na stolicę rządu centralnego. Jednocześnie zaś z Szanghaju bardzo wielu mieszkańców tego miasta ucieka w kierunku Nankinu, sądząc iż tam będą bezpieczniejsi. Fala uchodźców w jedną i drugą stronę była tak duża w ostatnich dniach, że ruch kolejowy na trasie Szanghaj — Nankin musiał być znacznie powiększony. Z miast położonych nad rzeką Yang-Tse oraz ze wschodniego wybrzeża ciągną karawany uciekinierów do dzielnic centralnych kraju.

WALKI Z DROBNYMI ODDZIAŁAMI CHIŃSKIMI

TOKIO 5.8. Według nadchodzących tu wiadomości, w północnych Chinach panuje spokój, a wojska japońskie w dalszym ciągu oczyszczają teren z odosobnionych oddziałów chińskich. Dwa pociągi wiozące transporty wojskowe na linii Tien-Tsin — Pekin, bombardowało lotnictwo japońskie. Kobiety i dzieci japońskie mają niebawem opuścić Kanton udając się do Szanghaju.

PEKIN 5.8. Japońskie oddziały przemaszzerowały przez miasto, udając się do Tung-Czen. Zadaniem tych wojsk jest, jak się zdaje, oczyszczenie drogi samochodowej ze znajdujących się tam jeszcze oddziałów żandarmerii wschodniej prowincji Hopei. Dotychczasowy gubernator tej prowincji Yin-Wu-Keng przybył do Pekinu w zamierzeniu zorganizowania tam swej prowizorycznej kwatery. Władze japońskie jednak zawiesiły go w urzędowaniu i mianowały na jego miejsce kierownikiem wschodniej prowincji Hopei Szin-Czung-Mo.

PEKIN 5.8. Donoszą tu, że w odległości 50 km. na południe od Tien-Tsinu w okolicach Ma-Czang toczyły się walki. Również i na północ od Pekinu doszło do silnych starć o posiadanie wzgórz Nan-Kou. Komitet porządkowy w Pekinie został rozszerzony przez powołanie przedstawicieli wszystkich sfer ludności. Jako ciało doradcze komitetu występuje 6-ciu Japończyków. Bramy miasta zostały otwarte tylko na krótki przedział czasu dla przepuszczenia transportów żywności. W Pekinie i okolicy panuje spokój. Oddziały japońskie, które w ciągu dnia wczorajszego i przedwczorajszego zgromadzone zostały przed bramami miasta, zostały zaciągnięte do koszar.

STRATY JAPONSKIE I CHIŃSKIE

TOKIO 5.8. Ministerstwo wojny donosi, że straty japońskie w Chinach północnych wynoszą dotychczas 364 zabitych i 869 rannych. Straty chińskie wynoszą natomiast 2650 zabitych oraz 8200 wziętych do niewoli. Wojska japońskie zdobyły 8 dział połowych, 11 miotaczy min, 200 karabinów maszynowych i 5 tysięcy karabinów.

ZERWANE STOSUNKI HANDLOWE CHIN Z JAPONIĄ

TOKIO 5.8. Stosunki handlowe pomiędzy Japonią i Chinami w obecnej chwili są niemal całkowicie zerwane. Jak dołosi agencja Domei, we wszystkich prowincjach Chin ogrom na większość zawartych tranzakcyj z Japonią została anulowana. Japońscy kupcy rezydujący w Chinach środkowych, zwijają swe przedsiębiorstwa i wyjeżdżają z Chin. Japońskie fabryki włókiennicze w Szanghaju i Tien-Tsinie zostały unieruchomione. Eksporterzy japońscy poszukują nowych rynków zbytu, starając się opanować rynki południowego Pacyfiku.

JAPONSKA DEMONSTRACJA ZBROJNA W PEKINIE

PEKIN 5.8. Ludność dawnej stolicy miała wczoraj możliwość przyrzeć się potężnym, nowoczesnym środkom wojennym, gdy zmotoryzowana kolumna japońska, licząca około 30-tu czołgów, 8-miu armat połowych, licznych samochodów pancernych i 2.000 ludzi, przeciagnęła ulicami Pekinu, idąc z Fengtai do Tungczou. Witana z entuzjazmem przez Japończyków i obserwowana w ponurym milczeniu przez ludność chińską, kolumna przedelfowała przez miasto bez żadnych incydentów.

Wczoraj wieczorem przybył z Tientsinu pierwszy pociąg od czasu rozpoczęcia kroków wojennych.

Dwaj znani dziennikarze chińscy, będący przedstawicielami pism, zbliżonych do kuomintangu, zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem działalności komunistycznej.

Bramy miasta są zamknięte i bacznie strzeżone. W mieście daje się zauważyć znaczna zwyżka cen.

WOJSKA JAPONSKIE POSUNĄ SIĘ DALEJ W GŁĘB CHIN

TOKIO 5.8. Minister wojny Sugijama oświadczył dziś w izbie niższej, iż jest rzeczą możliwą, że wojska japońskie posuną się dalej poza rzekę Youngti w kierunku południowym, gdyż armia chińska postępuje dalej ku północy w kierunku Pekinu i Tientsinu. Armia japońska jest gotowa do natychmiastowego odparcia Chińczyków w razie dalszego ich posuwania się. O ile walki w Chinach południowych się rozszerzą, to niezbędne będą nowe kredyty, a w związku z tym trzeba będzie zwołać ponownie nadzwyczajną sesję parlamentu.

W kołach politycznych oświadczenie ministra Sugijama komentowane jest w ten sposób, że dalsze rozszerzenie się konfliktu uważać należy za nieuchronne.

WASZYNGTON 5.8. Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół dyplomatycznych, Japończycy przekroczyli linię położoną o 20 mil na południe od kolei Pekin-Tientsin i zajęli w Chinach północnych cztery prowincje.

SZANGHAJ 5.8. Koła wojskowe w Paotinfu liczą się z możliwością dalszego posunięcia się Japończyków w kierunku na Paotinfu i Czangczu. Wojska japońskie w Chinach północnych otrzymały jakoby znaczne posiłki. Ostatnio przybyło tam podobno około 40 tys. żołnierzy japońskich. Japończycy budują fortyfikacje polowe w pobliżu Tengtai i Czangtsientien na zachód od Pekinu.

ROKOWANIA DYPLOMATYCZNE

TOKIO 5.8. Odpowiadając na interpelację, minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż Japonia pragnie lokalnego załatwienia konfliktu w Chinach Północnych. Hirota nie wierzy by w stosunkach japońsko-chińskich mógł nastąpić dodatni zwrot tylko dzięki zastosowaniu siły zbrojnej. Hirota dodał, że pomiędzy rządem japońskim a Nankinem toczą się obecnie rokowania dyplomatyczne.

Minister spraw zagr. Japonii uważa, że współpraca japońsko-chińska będzie możliwa, jeżeli zostaną opanowane elementy komunistyczne.

NANKIN 5.8. Przyjazd ambasadora Kawagoe, który w pośpiechu opuścił Tientsin, udając się do Szanghaju przez Darien, oczekiwany jest w Nankinie z wielkim zainteresowaniem. W kołach politycznych, przypuszczają, że Kawagoe może pozostać w Szanghaju, przeprowadzając rozmowy, wstępne.

LOTNICY AMERYKANSKY

TOKIO 5.8. Agencja Domei donosi: wielkie wrażenie wywarły wiadomości prasowe z Los Angeles, że Russel Hearn był dowódcą Czang-Tso-Lina zamierza zorganizować grupę 182 lotników amerykańskich, którzy udaliby się do Chin. Każdy z lotników miałby do rozporządzenia dwa samoloty. Rząd japoński zamierza w sposób formalny zwrócić uwagę rządu amerykańskiego na ten fakt.

20 MILN. FUNT. SZERL. POŻYCZKI DLA CHIN

LONDYN 5.8. Agencja Reutersa dowiaduje się, że w czasie wizyty w Londynie chińskiego ministra finansów zostały ustalone zasady emisji pożyczki dla Chin w wysokości 20 mln. funtów szterlingów. Pożyczka ta zagwarantowana byłaby wpływami z ceł. Sądzą tu, że pożyczka będzie wyłożona do publicznej subskrypcji, a zainteresowane w niej są, oprócz Anglii, również Ameryka, Francja i Belgia.

Wielki pokaz polski na zjeździe harcerzy

i międzynarodowa wystawa prasy skautowej

VOGELENZANG, 5.8. We wtorek na stadionie odbył się wielki pokaz polski. Na trybunach zajęli miejsca poseł R. P. Babiński z rodziną i członkami poselstwa polskiego w Hadze. Trybuna wielkiej areny wypełnione były do ostatniego miejsca. Treścią pokazu była historia poprzednich jamboree's w obrazach. Każdy obraz podawał optycznie najbardziej charakterystyczną cechę jamboree.

Harcerze wchodzi przy dźwiękach orkiestry na arenę. I jamboree 1920: jedyny reprezentant Polski małutki harcerzyk podaje Baden Powellowi róg, na którym Baden Powell daje sygnał rozpoczęcia jamboree (Baden Powella grał oczywiście jeden z harcerzy). Harcerze rozkładają obóz: w jednej chwili ca-

ła arena pokrywa się namiotami, które harcerze niezwykle sprawnie w ciągu niecałej minuty postawili. Na główny maszt wciągnięty zostaje sztandar Rzeczypospolitej, orkiestra gra hymn narodowy, wszyscy powstają z miejsc, harcerze wzniesionymi rękami salutują sztandar.

2 jamboree Kopenhaga 1924: dwaj panowie na czarno w melonkach grają na duńskich rogach.

3 jamboree w Anglii w Arrow Park zaznaczyło się deszczem i błotem. Wodę markują pasy niebieskiego papieru, harcerze chodzą na szczudłach i pod parasolami.

4-te jamboree w 1933 r. w Godeole — orkiestra gra marsza Rakocznego, wielki czerwony balon na drągu, to węgierskie słońce.

Wreszcie 1937 r., tegoroczne

jamboree. Na arenę wchodzi hollenderskie krowy (2 harcerzy pod kocy z naklejonymi z czarnego papieru łalami), obok wyrastają pola tulipanów z czerwonego i białego papieru na drucie. Na sygnał trąbki znika nagle cały obóz, namioty już zwinięte. Na środku areny harcerze tworzą t. zw. karuzelę, chwytają się za ręce i tworzą trzy koncentryczne koła, krążące się w różnych kierunkach. Jest to symbol braterstwa skautowego. Pokaz kończy okrzyk na cześć Hollandii. Orkiestra gra hejnał jamboree'owy, harcerze, którzy brali udział w pokazie, defilują przed trybunami. W tej chwili nad stadion nadleciały polskie, harcerskie samoloty. Dwa R. W. D. z szybowcami na holu i trzeci także R. W. D. Na skrzydłach jednego z szybowców napis „czuaj”, na drugim „L.O.P.P.”. Samolot R. W. D. 8, pilotowany przez członka drużyny lotniczej Burkharda, wykonał nad stadionem akrobacje. Hymn narodowy i opuszczenie flagi zakończyły pokaz polski.

Pokaz polski wzbudził nieklamany entuzjazm całej publiczności i wszystkich harcerzy. Na trybunach wznoszono okrzyki na cześć Polski i wyrzucano do góry kapelusze. Takich objawów entuzjazmu podobno od dawna nie widziała Holandia. Pokaz polski jest powszechnie oceniany jako bezwzględnie najlepszy z dotychczas wykonywanych na jamboree.

AMSTERDAM 5.8. Wczoraj otwarta została na terenie „Jamboree” międzynarodowa wystawa prasy skautowej i konferencja redaktorów pism skautowych całego świata. Obie te imprezy zorganizował związek harcerstwa polskiego.

BELA KUN ARESZTOWANY W SOWIETACH



Znany bolszewik węgierski, Bela Kun (Kohn), został aresztowany w Moskwie, jako „trockista”.

Kronika telegraficzna

— Na dworcu w Sofii został aresztowany przewodca stronnictwa agrarnego, b. min. Giczew. Powody aresztowania nieznanne.

— Do Stambula weszła flotyła japońskich okrętów szkolnych.

— Dawny pałac biskupi w Cosne w pobliżu Nevers uważany za zabytek sztuki francuskiej, spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru nie ustalone.

— W południowej Korei utraciło skutkiem gwałtownej burzy połączonej z piorunami, życie 130 osób. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

— W pobliżu miejscowości Celarso w Bułgarii autobus, wiozący około 50 turystów, na skutek nieuwagi szofera, spadł do przepaści. 10-ciu pasażerów walczy ze śmiercią.

— W miejscowości Prutz w Tyrolu z powodu silnych opadów zaczęła obsuwać się góra. Dotychczas obsunęło się ponad milion sześciennych metrów ziemi, niszcząc w wielu miejscach drogi.

— Theo Rossi de Montellera ustanowił na Lago Maggiore nowy rekord światowy szybkości łodzi motorowej przebijając milę morską z prędkością przybliżoną 146 i pół km. na godzinę, bijąc dotychczasowy rekord francuski wynoszący 140, 618 km. na godzinę.

— Mussolini obecny był wczoraj na popisach na stadionie olimpijskim młodzieży hiszpańskiej, bawiącej na obozach letnich we Włoszech.

— Wczoraj przybyła do Warszawy 40-osobowa wycieczka związku Połek ze Stanów Zjednoczonych.

Nasza ilustracja na stronie 3-ej

Australijczyk Bromwich pokonał znanego mistrza tenisowego Niemiec, v. Cramma. Bromwich liczy 18 lat życia.

Echa sprawy wawelskiej

LIST KS. METROPOLITY SAPIEHI DO P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.

„ABC” informuje, że J. Em. książe Metropolita Krakowski Sapieha wystosował do p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej list, w którym podał motywy przeniesienia zwłok s. p. marszałka Piłsudskiego z krypty Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów.

P. Aleksandra Piłsudska odpo-

wiedziała listem na pismo ks. Metropolity.

KS. NUNCJUS UP. PIŁSUDSKIEJ WARSZAWA 5.8. P.A.T. donosi: Dnia 5 bm. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi odwiedził panią marszałkową Piłsudską.

W rozmowie została poruszona na tle wypadków ostatnich w związku z przeniesieniem zwłok marszałka Piłsudskiego, sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.

Przewidywane zmiany w MSZ

W związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Rumunii do rangi ambasady, w sferach politycznych krąży pogłoski o mającym nastąpić mianowaniu szefa kanc. cyw. p. Prezydenta R. P., dr. Stanisława Łebkowskiego — ambasadorem polskim w Rumunii.

Równocześnie w związku z chorobą min. Wł. Skrzyńskiego, oczekiwana jest nominacja wiceministra Szembeka na stanowisko ambasadora przy Stolicy Apostolskiej. Na miejsce wiceministra Szembeka podsekretarzem stanu w M.S.Zagr. miałby zostać pułk. Arciszewski.

Sprawa sądowe o zajścia w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. 5.8. W dniu 20 czerwca r. b., nazajutrz po zabójstwie s. p. Stefana Barana przez Joska Pędraka w Częstochowie, w czasie wynikłych zająć, jeden z demonstrantów wniósł okrzyk: niech żyje rewolucja narodowa. W związku z tym, w dniu wczorajszym przed sądem stanęło 3 oskarżonych pod zarzutem nawoływania do zbrodni sta-

nu i zmiany przemocą ustalonego przez konstytucję ustroju państwa. Sąd uznał winę Władysława Kasztelanę za udowodnioną i skazał go na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 czerwca r. b. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat 4-oh. Pozostali dwaj oskarżeni w braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

Wypadek księżny Lichtenstein w drodze do Łancuta

Przykry wypadek miała ks. Lichtenstein, która na zjazd gości w Łancucie przyjechała samochodem. Samochód księżnej spotkał w drodze nieprawidłowo jadące furmanki, które mimo sygnałów szofera nie zjechały na właściwą stronę. Szofer, chcąc uniknąć katastrofy, gwałtownie skręcił. Samochód wpadł do ro-

wu, przewracając się do góry kołami.

Na szczęście zarówno księżna Lichtenstein, jak i jej szofer wyszli cało z wypadku dzięki silnej konstrukcji wozu. W samochodzie wybite są wszystkie szyby i pognieciony wachlarze.

Inowrocław Zdrój przed 3 sezonem

Sezon jesienny cieszy się w Inowrocławiu zawsze niezmiennym powodzeniem. Charakter zdrojowiska najbardziej zbliżonego u nas do typu zachodnio-europejskich miast leczniczo-kuracyjnych zapewnia dobry i miły pobyt urozmaicony szeregiem rozrywek kulturalnych. Koncert laureata tegorocznego konkursu Chopinowskiego p. Małcurzyńskiego, doskonale przedstawienia w teatrze zdrojowym osiągnęły ostatnio tłumy gości kuracyjnych. Dobrze zapowiada się sierpień i wrzesień w Inowrocławiu. Największą atrakcją sierpniową będą ogólnokrajowe zawody szybowcowe. Szereg wybitnych lotników zawitało już do Inowrocławia.

Na początku września odsłonięty zostanie pomnik założyciela obecnych zakładów zdrojowych, działacza społecznego i

gospodarczego dr. Zygmunta Wilkońskiego. Środki lecznicze Inowrocławia szczególnie skuteczne w schorzeniach reumatycznych i artretycznych zdobywają sobie coraz więcej zwolenników. Niemniej licznie przybywają na borowiny i solanki panie z dziećmi w chorobach kobiecych i dziecięcych. Wielkim powodzeniem cieszą się kuracje u źródła pitnego słonka-gorzkiego zalecanego w schorzeniach wątroby, przemiany materii i niedokrwiłości. Zakład Przyrodolecznicy i inhalatorium solankowe wydają coraz więcej zabiegów wodolecznicznych i inhalacji. Pogoda słoneczna i ciepła dopisuje w Inowrocławiu także w sezonie jesiennym szczególnie w sierpniu i wrześniu a kuracje ryczałtowe i tańsze ceny III sezonu umożliwiają pobyt szerokim warstwom społeczeństwa.

Restauratorzy żydowscy uchwalili zatrudniać tylko żydów

W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli żydowskich restauratorów i kelnerów.

Między innymi uchwalono, że do pracy w żydowskich restauracjach będą przyjmowani tylko żydowscy kucharze i kelnerzy.

Postanowiono także powiększyć znacznie liczbę żydowskich picolów i sprzedawców bufetowych.

Ponieważ w tej chwili Żydzi nie dysponują potrzebną ilością fachowych pracowników, ma być również utworzona szkoła dla żydowskich kucharzy.

Potworna zbrodnia Cioteczni bracia zamordowali sierotę

Niedaleko od Warszawy, we wsi Bukowice Nowe, w gminie Zelechow wykryto zbrodnię, której dokonali nieletni chłopcy na swym ciotecznym bracie.

Kilka dni temu ze stawu wyłowiono zwłoki 10-letniego Kulisza Reinholda, sierotę, który wychowywał się u ciotki Rosnerowej. Chłopiec posiadał 10 morgów ziemi po swoich rodzicach. Opiekę nad chłopcem sprawowała siostra jego matki wspólnie z mężem.

Na szyi wyłowionego z wody Kulisza znaleziono ślady. Powsta-

ło podejrzenie, że chłopca udusono, a następnie jego zwłoki wrzucono do wody. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zbrodnię popełnili cioteczni bracia sieroty: 13-letni Waldemar i 10-letni Ryszard Rosnerowie. Namówili oni Kulisza, by udał się z nimi do kąpieli i, jak przyznali się obecnie, udusili go w wodzie. Za dokonanie kainowej zbrodni otrzymali oni od matki 2 zł. w nagrodę na cukierki.

Król rumuński w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 5.8. Król Karol rumuński po dwudniowym pobytku u regenta Pawła w jego letniej rezydencji Bro w Słowenii, wyjechał wczoraj do miejscowości Milocer, gdzie przebywa obecnie królowa matka Maria. Sfery oficjalne podkreślają, że wizyta króla Karola u księcia regenta i królowej matki ma charakter ściśle prywatny.

Rocznica najazdu na Belgię

BRUKSELA. 5.8. Wczoraj o godz. 9-ej wśród salw działających i ryku syren fabrycznych, rozpoczęły się uroczystości 23-jej, tragicznej rocznicy wkroczenia wojsk niemieckich do Belgii. Dzienniki przypominają przy-

tej sposobności, że 4-go sierpnia 1914 r. o godz. 10-ej padł, jako pierwsza ofiara wojny, kawalerzysta Fonok z 2-go pułku lansierów w czasie utarczki z niemieckimi ulanami pod Thimister.

Balon niemiecki wylądował we Francji

PARYŻ. 5.8. „Liberte” donosi z Metz, iż w obrębie fortyfikacji linii Maginota wylądował balon niemiecki. Balon ten został zasekwestrowany przez władze wojskowe. Zatrzymani lotnicy oświadczyli, iż wystartowali z Kolonii do konkursu, zorga-

nizowanego przez „Koelnische Ztg.” i że wiatr spędził ich na terytorium francuskie. Lotnicy niemieccy w najbliższym czasie mają być odstawieni do granicy. Drugi balon niemiecki wylądował jednocześnie na terytorium wielkiego ks. Luxemburg.

Groźba strajku kolejowego w U. S. A.

NOWY JORK. 5.8. Stanom Zjednoczonym grozi nowy olbrzymi strajk kolejarzy. Według oświadczenia przewodcy maszynistów i palaczy, Dawida Robertsona, 350 tys. członków, należących do pięciu związków kolejarskich, jednogłośnie uchwalilo przystąpić do strajku w razie nieuwzględnienia żądań związku. Już przed dwoma dniami 800.000 głosów członków 14-tu innych zwią-

ków pracowników kolejowych padło za ogłoszeniem strajku. Nieznaczna tylko część pracowników kolejowych waha się jeszcze przed podjęciem ostatecznej decyzji.

WASZYNGON. 5.8. Groźba strajku 800 tys. kolejarzy została zaakceptowana w drodze rozjemstwa, zarządzanego przez władze związkowe stanów Zjedn.

„Wrogowie ludu” w sowieckich fabrykach wędlin

MOSKWA. 5.8. Przed trybunałem okręgu azowskiego znaleźli się, jako oskarżeni pracownicy fabryki wędlin w liczbie 120 osób, którym zarzucano, iż zatruli kielbasy bakcylami i w ten sposób mieli zatruci masę robotniczą. Sąd określił oskarżonych jako „bandytów

trockistowskich” i „organizatorów zatrucia mas pracowniczych”. Z pośród oskarżonych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie dyrektor fabryki Strelec, dyrektor handlowy magazynów spożywczych Roszelew i lekarz sanitarny Getman.

Lotnictwo brytyjskie

Wysoka wartość bojowych samolotów

LONDYN 5.8. Rozbudowa brytyjskiego lotnictwa wojskowego, przewidziana programem z r. 1935, dobiega końca. Według statystyki oficjalnej, lotnictwo wojskowe posiada obecnie 123 eskadr czyli o 117 procent więcej, niż w r. 1935. Ogólna ilość samolotów bojowych wynosi 1542, czyli tylko o 200 mniej, niż przewidywał plan. Od kwietnia 1935 r. zaangażowano 3500 pilotów.

Główny nacisk położony należy na wysoką wartość bojową nowych samolotów brytyjskich. Mimo pewnych zarzutów, które stawiano nowemu typowi samolotów, okazało się, iż mogą one skutecznie rywalizować z najlepszymi produktami światowego lotnictwa. Nowy brytyjski samolot bojowy osiąga szybkość przekraczającą znacznie 500 km. na godzinę.

ZOLNIERZE NIEMIECCY ĆWICZĄ SIĘ W DESSANCIE



Podczas ostatnich manewrów niemieckich wprowadzono ćwiczenia w ładowaniu wojska na statki transportowe

Przepisy budowlane dla m. Wilna

Zorganizowane przed rokiem Biuro Urbanistyczne, przy Zarządzie m. Wilna, w planowej pracy nad stworzeniem planu regulacyjnego miasta, zgłosiło projekt przepisów budowlanych dla m. Wilna, jedną z najważniejszych prac, której od tego Biura oczekiwano. Projekt Biura Urbanistycznego uzyskał akceptację Magistratu i znalazł się w końcu czerwca b. r. na posiedzeniu Komisji Urbanistycznej, gdzie spotkał się z poważnym sprzeciwem, głównie ze strony Narodowego Koła Kadnych. Wskutek tego sprzeciwu, projekt przepisów budowlanych nie wszedł na porządek dzienny ostatniego przedwakacyjnego posiedzenia Rady Miejskiej, lecz stanie się przedmiotem dalszych obrad w komisjach.

Ze projektu przepisów budowlanych nie uchwalono stante pede przed wakacjami — dobrze się stało. Przepisy budowlane dla miasta, to rzecz pierwszorzędnej wagi, gdyż będą one regulatorem zabudowy m. Wilna przez szereg lat. Przepisy te sięgają bardzo daleko w głąb interesów zarówno właścicieli nieruchomości (zwłaszcza niezabudowanych parceli), jak i ogółu mieszkańców miasta, kształtować będą rozwój miasta według pewnych wytycznych, zasługują przeto na poważne przedyskutowanie i rozważenie.

Dziwić się nawet należy, że — jak dotychczas — sprawa tych przepisów budowlanych nie wywołała żadnego w Wilnie zainteresowania. W mieście, które prowadzi np. ożywioną kampanię prasową, w obronie zaangażowania tych, czy innych artystów teatru miejskiego, gdzie więc — jakby się pozornie zdawało — sprawy kultury odgrywają doniosłą rolę, brak zupełnie zainteresowania

zagadnieniem, jak ma w przyszłości wyglądać Wilno, a przecież przepisy budowlane to właśnie w wysokim stopniu zdecydować mają.

Nie przesadzając w chwili obecnej, jaki los spotka projekt przepisów budowlanych, opracowany przez Biuro Urbanistyczne, czy przepisy te zostaną uchwalone bez zmiany w redakcji Biura Urbanistycznego, czy też zostaną w ten albo inny sposób zmienione, przyjrzyjmy się przede wszystkim temu projektowi, gdyż w każdym razie będzie on podstawą dyskusji.

Założeniem projektu jest podział miasta Wilna na 9 stref, z których 8 przeznaczają się pod zabudowę. Strefa I, t. j. stare miasto i niektóre przyległe przedmieścia, uznana została już uprzednio, decyzją władz administracyjnych, za zabytek i zasadniczo pod budowę nie jest przeznaczona. Wszelkie zamierzenia budowlane na terenie tej strefy, muszą być uprzednio uzgodnione przez Zarząd Miejski z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim. Wychodzi się tu z założenia, że strefa ta w zasadzie pozostać powinna w stanie takim, jak obecnie, ew. zaś zmiany zmierzają być tylko do nadania tej dzielnicy właściwego charakteru.

Pozostałe strefy przeznacza się pod budowę, ale typ budynków, które będą mogły być wznieszone, jest dla każdej strefy ściśle określony i wszelka dowolność w tym względzie jest wyłączona. Oczywiście, mowa tu tylko o budowach nowych, które mają być dopiero wzniesione. To, co już zbudowano, pozostanie oczywiście takim jak jest, z uwzględnieniem przepisów, uchwalonych przez Radę Miejską już poprzednio, a nakładających na właścicieli nieruchomości

obowiązki dostosowania wyglądu swych domów do norm przepisami przewidzianych.

Zabudowa poszczególnych stref może być zwarta i luźna, ale w każdej strefie jest to dokładnie określone, a nadto przewidziana jest ilość kondygnacji, wysokość budynku itp. Konsekwencje tych przepisów są bardzo ważne, gdyż np. w dzielnicy o zwartej zabudowie, gdzie przewidziane są domy o 4-ch kondygnacjach, nie będzie wolno postawić sobie willi w ogrodzie, lub domu dwupiętrowego, albo sześciopiętrowego, a w dzielnicy o zabudowie luźnej odwrotnie nie pozwoli się na zbudowanie kamienicy 4-ro-piętrowej.

Projekt Biura Urbanistycznego wychodzi z założenia, że śródmieście Wilna jest już ściśle zabudowane i wielu nowych budynków już nie pomieści. Ponieważ dalszy wzrost i rozwój Wilna jest spodziewany, konieczne jest przewidzenie nowej dzielnicy handlowej, mogącej pomieścić instytucje handlowe, przemysłowe, sklepy itd. i na ten cel przeznaczają strefę II-gą, położoną od dworca kolejowego wzdłuż ul. Kijowskiej, z ul. Rydzę Smigłego, Wilewskiego i Archangielską. Będzie to dzielnica o zabudowie zwartej, z domami o 4-ch kondygnacjach.

Sprawa strefy II-giej wywołała wiele sprzeciwów na Komisji Urbanistycznej. Większość osób zwracała uwagę, że ta dzielnica miasta jest dzisiaj najzupełniej martwa. Jest rzeczą wątpliwą, utworzenie z niej handlowego ośrodka m. Wilna, natomiast narzucenie obowiązku budowania tu wyłącznie zwartych domów cztero-kondygnacyjnych może wstrząsnąć wszelki ruch budowlany.

Strefa III-cią stanowią dzielnice ul. Portowej, Jagiellońskiej, Wileńskiej, Montwiłłowskiej, Sierakowskiej, Tartaków, W. Pohulanki, Słowackiego, Nowogrodzkiej, Zawalnej, oraz Kalwaryjskiej do rynku, ul. Kolejowej, Beliny, Tyzenhauzowskiej. Jest to strefa również zabudowy zwartej o trzech kondygnacjach.

Następne strefy są już wszystkie o zabudowie luźnej, przy czym w jednych strefach dozwolona jest jeszcze t. zw. zabudowa bliźniacza, w innych wolno stojąca.

We wszystkich strefach budowlanych jest ściśle określony stosunek powierzchni, która może być zabudowana, do powierzchni, która pozostanie wolna. Określona jest nadto odległość od osi ulicy, granicy sąsiedzi i budynków sąsiednich. Brzegi rzek, strumieni, jezior i stawów muszą być wolne na szerokości 50 metrów.

Są również dokładne przepisy, dotyczące piwnic, poddaszy, świetlików, budowy t. zw. oficyn, budynków gospodarczych itp.

Strefa VII-ma, położona między lewym brzegiem rzeki Wilii, a ul. Legionową, ul. Gajową i terenem majątku Ponary, uznana została jako teren przemysłowy, przeznaczony na fabryki, o zabudowie luźnej, ogniowatej. W strefie tej budynki mieszkalne będą wyjątkiem, gdyż zamieszkiwać będzie tylko ten personel zakładów przemysłowych, który, ze względu na bezpieczeństwo, zamieszkiwać tu powinien.

Strefa VIII-a, położona między stacją towarową, przedłużeniem ul. Ponarskiej i Nowogrodzkiej, oraz blokiem między przedłużeniem ul. J. Słowackiego w kierunku rzeki Wilii, ul. Tartaki i ul. Podgórną, to strefa składów towarowych.

Lasy, otaczające miasto, uznane zostały za rezerwy przyrody, gdzie wszelka zabudowa jest wyłączona.

Jak widzimy, projekt zabudowy m. Wilna stwarza bardzo ściśle ramy, porządkujące obecny stan rzeczy. Na przyszłość nie będą już możliwe takie dziwolagi, jakie widzimy np. na ul. Mickiewicza po stronie nieparzystej, w okolicach Łukiszek, gdzie obok domu dwukondygnacyjnego wyrasta naraz kamienica Banku Tow. Spółdzielczych o 4-ch piętrach, dalej stoi skromny, drewniany dwork podmiejski, a później znowu wysokie czteropiętrowe kamienice.

Uporządkowanie takiej anarchicznej, chaotycznej zabudowy, jest rzeczą konieczną. Ale liczyć się trzeba z tym, że nowe przepisy nakładają surowe rygory na wszystkich chcących się budować. W interesie miasta i obywateli leży, aby przepisy te, spełniając zasadnicze owe założenie, t. zn. uporządkowanie m. Wilna, nie stwarzały zbędnych skrępowań przez narzucenie nieprzemysłanych idei i dlatego uważamy dyskusję publiczną nad tymi przepisami za konieczną.

Ostatni list Tuchaczewskiego

Dziennik norweski „Aften Posten” ogłosił list, wystosowany rzekomo na krótko przed straceniem przez sowieckiego marszałka Tuchaczewskiego do marszałka Woroszyłowa. List ten — jak twierdzi ów dziennik — jest obecnie rozpowszechniany potajemnie w Sowietach.

Tuchaczewski zarzuca swemu dawnemu przyjacielowi zradę wobec wspólnej sprawy. Dwu-nastu ludzi bowiem uknuło spisek, aby uwolnić Koję od panowania Stalina, którego Tuchaczewski nazywa w swym liście „szalonym gorylem”.

„Jeden z nas, słaby Gamarnik, zastrzeżił się — pisze Tuchaczewski — drugum, który nas zdradził, jesteś ty! Chwilowo uratowałeś głowę, ale jak długo będzie trwała twoja wolność? Spośród elity Lenina pozostałeś tylko ty i Gruzini. Wszystkich innych wymorcował on. Czy sądzisz, że oszczędzi cię? Nie! albo ty jego zniszczysz, albo on ciebie!”

Tuchaczewski oświadcza dalej, że niczego nie żałuje:

„Iak, było moim zamiarem u-

wolnić kraj od tego oszalełego goryla. Ty chciałeś tego także, jak również pozostałych dziesięciu. Koz politykowaną armia, jakiej pragnął Gruzini, nie byłaby żadną armią, lecz tylko nędzną zbrodnią. Wszystko, co uczyniła armia silna, miało służyć zniszczeniu. Upowiadziałe stowiska powierzono analfabetom, jak Buczenny i Dybienio. Najlepszych oficerów, których wprowadzono do sztabu generalnego, wyrzuciono. A wszystko to w przedzie dnia wojny, którą ty i Gruzini chcieliście wywołać, aby wyładować nagromadzoną energię.

„Jeśli pozostaniesz przy życiu, powiesz po mojej śmierci, że Tuchaczewski padł na posterunku śmierci żołnierza. Przed sądem powieści on wszystko, co miał do powiedzenia i nie prosił o łaskę.

„Jesteś synem klasy i sługą partii, w której zdrada jest czynem bohaterem, a zdrajca bohaterem. Pamiętaj skąd przyszli tacy jak Azeł i inni! Ale ty nie jesteś do nich podobny. Ty potrafiłeś czasem naprawę dokonać czynów bohaterskich. Dokonaj ich wreszcie!”

Przywódca polskich komunistów w Sowieciech aresztowany

W Moskwie rozeszły się uporczywe pogłoski o aresztowaniu pod zarzutem „zdrady idei komunistycznej” oraz sabotażu słynnego przywódcy polskich komunistów, J. Leszczyńskiego, znanego również pod nazwiskiem Lenski.

Leszczyński odgrywał dominującą rolę w życiu Komunistycznej Partii Polski. Należał do socjalnej demokracji K. P. i L., działał na terenie Kongresówki, a podczas rewolucji rosyjskiej znalazł się po tamtej stronie frontu. Wypłynął na wojenną służy publiczną już za Kiereńskiego. Na zjeździe wojskowym Polaków w Piotrogradzie wspierał lewicę wojskową, przeciwstawiając się dążeniu do utworzenia polskich formacji wojskowych.

Po powrocie bolszewickim został mianowany komisarzem do spraw polskich.

Leszczyński i Mandelbaum — to były nazwiska przywódców komunistycznych, występujących najskrajniej. Mandelbaum znikł z widowni rosyjskiej, Leszczyński pozostał na niej, zajmując ciągle kierownicze stanowiska. Jest już dzisiaj człowiekiem starszym, ponad pięćdziesiątkę.

Kierował działalnością partii w Moskwie, ale często pojawiał się w Polsce. Szczególną opieką otaczał Zagłębie Dąbrowskie, gdzie organizował strajki. Tam posługując się nogą i wpadł w ręce policji w r. 1922. Przesiedział kilka miesięcy w śledztwie i w Warszawie. Tutaj głosna była jego ucieczka: transportowany do sądownego śledczego został opuszczony do jednego z komisariatów policji w śródmieściu i pozostawiony na chwilę bez opieki wyszedł najspokojniej z komisariatu i ślad za nim zaginął.

Ks. Juliana holenderska gorszy swem zachowaniem purytanów

Prasa holenderska donosi, że małżeństwo wpłynęło na wielkie zmiany w usposobieniu i w sposobie życia holenderskiej następczyni tronu księżniczki Juliianny. Poprzednio przysłówia wprost była skromność i prostota jej stroju. Aż do dnia zaręczyn nie widziano jej nigdy w jedwabnych pończoszczkach, nosiła też szerokie i niezbyt modne suknie w stonowanych barwach. Natomiast obecnie przedzierzgnęła się niespodziewanie w elegancką damę.

Złotliwe języki mówią nawet, że się małuje — ale trudno tego dowiedzieć. W każdym razie dużo się mówi obecnie o pięknych tualetach, w jakich księżna występowała, odwiedzając lokale, do których uprzednio nie zjrzęłaaby za nic — mianowicie na „tańcujących herbatkach” i nawet w barach. A do tego jeszcze z widoczną przyjemnością sęczyła koktailę! To już stało się przedmiotem niekończących się wprost rozmów.

Wprawdzie na ogół opinia publiczna wyraża głębokie zadowolenie z tego powodu, że księżna stała się „bardziej ludzka”, ale koła purytańskie kiwały głowami. Zdarzyło się tu i ówdzie, że pastor z ambony nie

zaczepiał wprawdzie księżną Julianę, ale ciskał gromy na nadmierną elegancję i grzeszne pijaństwo. Wreszcie ukazał się dający wiele do myślenia artykuł w dzienniku premiera ministrów dr. Colijn'a „Nieuwe Rotterdamse Courant”. Był tam ustęp o takim brzmieniu: „Musimy przypomnieć księżnej przykazania boskie. Jeśli księżna para będzie odwieczną lokalą rozrywki w niedzielę, mogłoby się łatwo zdarzyć, że utraci miłość i szacunek prawdziwych synów Holandii”.

Rzecz prosta, że trudno było pominąć takie słowa i jak słychać, nawet królowa Wilhelmina miała na ten temat poważną rozmowę ze swą córką. Jak było, tak było, ale w każdym razie w ostatnich czasach można było stwierdzić, że ani księżna Juliianna, ani książe Bernard nie pokazali się więcej w niedzielę w żadnym lokalu rozrywkowym. Pełna radości życia para książęca musi spędzać niedziele bogobojnie w domu i co najwyżej może sobie własnoręcznie przyrządzać koktaile i tańczyć w takt nagrywanych przez radio walców.

Więcej niż połowa studentów nie kończy studiów w przepisanim terminie

Ministerstwo oświaty wydało ostatnio niezmiernie ciekawy, zawierający interesujące dane cyfrowe „Atlas szkolnictwa wyższego”. Szerokę przejrzystości ułożonych tablic daje nam możliwość zapoznania się z obecnym stanem szkolnictwa wyższego oraz z przemianami, jakie przechodziło na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu.

Do najciekawszych bodaj należą dane, dotyczące lat nauki na wyższych uczelniach. Dowiadujemy się z nich, że znaczna część młodzieży jest ogromnie spóźniona w swych studiach. Tak np. na czwartym roku od 50—90 procent stanowią słuchacze, studenci więcej niż cztery lata.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się wydziały techniczne. Na mechaniczne i elektrotechniczne przeszło 40 procent słuchaczy czwar tego kursu ma za sobą co najmniej 8, 9 lub 10 lat studiów. Wina tu ponosi przeładowanie programów uczelni technicznych. Nasze politechniki są znane na świat cały, jako jedne z najtrudniejszych.

„Polscy” literaci mają leczyć się u żydów

„Warsz. Dziennik Narodowy” pisze: „Pisaliśmy kilka dni temu o niefortunnym wystąpieniu p. Parandowskiego na zjeździe paryskim P.E.N. Clubów, który, w odpowiedzi na przemówienie Żyda Steinberga, oświadczył, że pisarze polscy niejednokrotnie protestowali przeciw „gwałtom żydowskim”.

W posiadaniu naszym jest dokument, który stanowić może doskonałą ilustrację wywołów p. Parandowskiego.

Jest to okólnik, który zarząd oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich rozesłał do swoich członków. W okólniku tym zawiadamia się uprzejmie, jacy to lekarze specjalści udzielał członkom Z. Z. L. P. porad na warunkach ulgowych. Są to mianowicie: dr. P. Goldstein, dr. Hanna Hirsfeldowa, dr. St.

Druga przyczyną opieszałości studentów w studiach jest niewątpliwie rozpolitykowanie młodzieży. Pochłonięta walkami politycznymi młodzież zapomina niejednokrotnie o swym głównym celu w tym okresie życia, o regularnym zdawaniu egzaminów. W ten sposób młodzież traci nieraz po kilka lat nauki.

Dalszymi czynnikami, przedłużającymi lata studiów, jest nieprzygotowanie absolwentów szkół średnich do samodzielnej pracy naukowej oraz trudne warunki materialne ogółu studentów. W Warszawie np. jedna trzecia ogółu słuchaczy wyższych uczelni utrzymuje się z własnych zarobków. A jest przecież zrozumiałe, że praca zarobkowa, zajmująca co najmniej pół dnia, musi odbijać się ujemnie na postępach w nauce. Potwierdzeniem tego faktu jest różnica między wskaźnikami skuteczności studiów męzczyzn i kobiet — na korzyść tych ostatnich. W znacznym stopniu można to tłumaczyć, tym, że około 30 procent męzczyzn pracuje zarobkowo podczas gdy kobiet tylko 17 procent.

(Szmul czy Stanisław?) Szmerner, dr. Szymon Szmerner, dr. L. Justman, dr. Z. Szerny, dr. M. Biro, dr. R. Judt, dr. A. Spiro i dr. Alicja Holender. — Same Żydzi!

Dla okrazy, listę tę uzupełniają nazwiska czterech lekarzy Polaków.

Warto zaznaczyć, że podane w okólniku ceny za porady i prześwietlenia bardzo niewiele odbiegają od norm, przyjętych w większości lecznic prywatnych. Tak tedy okólnik nie tyle informuje o ulgach, co jest po prostu poleceniem pewnych lekarzy, najbardziej widocznie miłych sercu jego autorów.

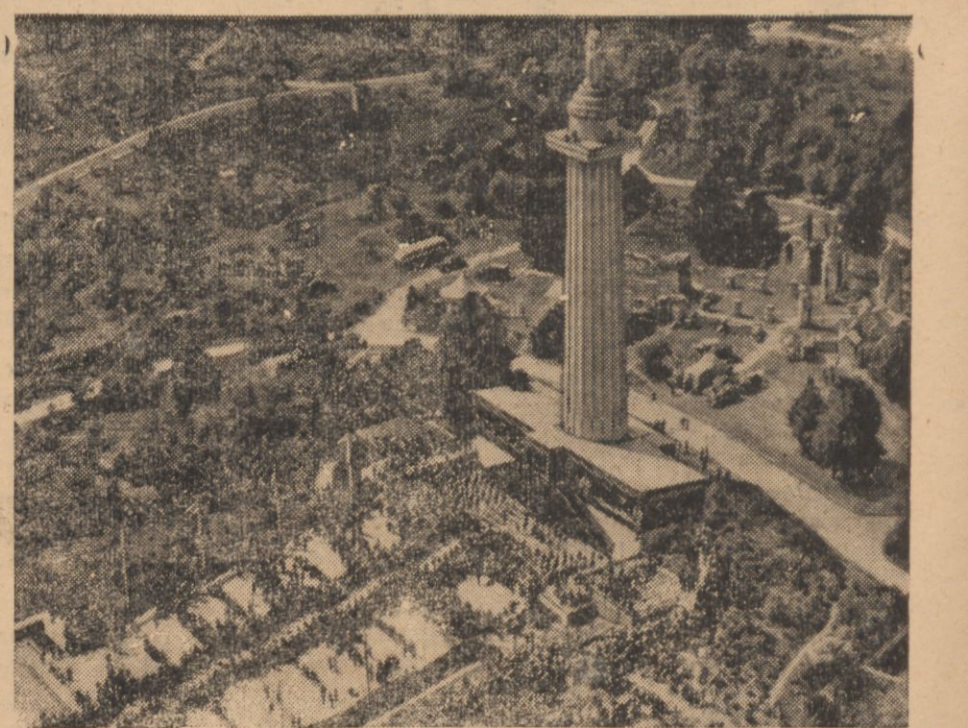
Po okólnikiem figurują podpisy: p. Andrzeja Struga, jako prezesa i p. Edmunda Kozikowskiego, jako sekretarza.

Ponure to i oburzające świadectwo nastrojów, panujących dziś jeszcze w Związku Literatów „Polskich”.

Polskie statki łowią ryby na morzu niemieckim

W Gdyni powstało nowe towarzystwo dla połowów dalekomorskich p. n. „Pomorze”. Nowa firma trudnić się będzie połowem śledzi i innych ryb morskich na Morzu Północnym i przywozić bezpośrednio do Gdyni. Jak wiadomo, dwie tego rodzaju firmy, a mianowicie „Mewa” i zlikwidowany „Monopol” miały

swę bazy operacyjne w Holandii, skąd dopiero przywożone były ryby. Firma „Pomorze” posiada obecnie dwa statki zakupione w Anglii, z którymi jeden spodziewany jest w Gdyni w najbliższych dniach z transportem świeżych śledzi, z połowów na Morzu Północnym.



W Montfaucon we Francji odsłonięto uroczyste pomnik ku czci poległych żołnierzy amerykańskich.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano miejscami mgliście i chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie, o przejściowym wzroście zachmurzenia. Skłonność do burz i przelotne deszcze.

Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Klinkier na ul. Biskupa Bandurskiego. Zakonieczne zostaną w dniu dzisiejszym roboty przy układaniu klinkieru na ul. Biskupa Bandurskiego na odcinku od Skopówki do ul. Marii Magdaleny. Ruch na tej ulicy zostanie już wkrótce otwarty. (h)

— Nowoczesne jezdnie na Bazyliańskiej i Sadowej. Układanie nowoczesnej jezdni z kostki kamiennych na ul. Bazyliańskiej posuwa się naprzód. Roboty prowadzone są od strony Ostrej Bramy w kierunku ul. Zawalnej. Odcinek ul. Zawalnej, łączący ul. Bazyliańską z Sadową, magistrat postanowił również wyłożyć kostką.

Po zakończeniu tych robót kostka kamienna zostanie ułożona na ul. Sadowej. (h)

TURYSTYKA.

— Wilnianie poznają Wilno. Uczestnicy wycieczki w najbliższą niedzielę dn. 8 sierpnia zwiedzają z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej Gazownię Miejską w Wilnie. Ciekawy obiekt zgrupuje zapewne liczne rzesze wilnian.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12-ej.

— Zażegnanie kryzysu mieszkaniowego nad Naroczem. W związku z dotkliwym brakiem miejsc w schroniskach nad Naroczem, Liga Popierania Turystyki przy pomocy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie uruchomiła na stacji Narocz „Hotel” w wagonach kolejowych, który jest już czynny.

Przybywający turysta za opłatą 1 zł. 50 gr. może otrzymać nader wygodne łóżko z materacem i pościelą. W wagonach urządzono również wygodne umywalnie, zainstalowano oświetlenie naftowe itp.

W ten sposób z inicjatywy władz kolejowych i Ligi został zażegnany chociaż częściowo kryzys mieszkaniowy nad Naroczem.

SPRAWY OŚWIATOWE

— Przymusowe kursy dla analfabetów. Dowiadujemy się, iż inspektorat szkolny na m. Wilno organizuje w jesieni r.b. przymusowe kursy dla analfabetów — poborowych roczników 1917, 18 i 19. Kursy te potrwać 3 miesiące. Poborowi analfabeci będą musieli na nie uczęszczać trzy razy tygodniowo. (h)

— Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA Stowarzyszenie drobnych sprzedawców rynkowych uprzejmie zaprasza członków, sympatyków i gości interesujących się ich sprawami, na swoje walne zebranie, które odbędzie się w dniu 8 sierpnia b. r. o godz. 4-jej pp. przy ul. Mostowej 1 (od placu Katedralnego).

PRZEMYSŁ I HANDEL

— Sprawa organizacji eksportu szynek i słoniny wileńskiej, którą zamierzają podjąć na większą skalę rzeźnicy chrześcijanie, w ostatnich dniach weszła na drogę realizacji. Ustalono już szczegółowe wytyczne i sposoby organizacji wspomnianego eksportu. Głównie w tym wypadku chodzi o odsunięcie od tego przedsięwzięcia jakichkolwiek wpływów żydowskich.

W związku z tym, w bieżącym tygodniu odbędzie się zebranie rzeźników i wędliniarzy chrześcijan. Na zebraniu tym zostanie już ustalony charakter eksportu i jego rozmia- ry. (m)

Przepisy sanitarno-porzadkowe obowiązujące w Wilnie

Z dniem 3 sierpnia weszły w życie przepisy sanitarno-porzadkowe, uchwalone przez Radę Miejską w Wilnie, na zasadzie Rozp. Min. Op. Sp. z dn. 26.IX. 1935 r.

Przepisy te nakładają obowiązki na właścicieli i administratorów domów, utrzymywania w czystości i porządku swych posesyj, a przede wszystkim dostarczenia światła na każdej kondygnacji klatek schodowych, w korytarzach, bramach, sienicach, ustępach ogólnych i wejściach do suteryn. W każdym podwórzu powinno być miejsce wyznaczone na trzepanie sprządów domowych, śmietnik i ustęp dla ogólnego użytku. Klatki schodowe, sienie, korytarze i wejścia do suteryn winny być przynajmniej raz na rok malowane wzgl. bielone — a raz w tygodniu myte.

— Obniżka cen chleba i mąki. W przyszłym tygodniu ma nastąpić obniżka cen chleba i częściowo mąki. W sprawie tej odbędą się w Starostwie Grodzkim konferencje z zainteresowanymi czynnikami.

Jednocześnie mają być ustalone nowe ceny na mięso. (h)

— Tendencja zniżkowa na rynku zbożowym. W związku z nowymi zbiorami na wileńskim rynku zbożowym zanotowano tendencję zniżkową na zboże, pszenicę i jęczmień. Ceny spadły mniej więcej o 50 gr. za centnarze. (h)

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— Czy nastąpi strajk rzeźników i wędliniarzy? Zatarg w branży mięsnej, o którym już informowaliśmy, ostatnio znów wszedł w niebezpieczną fazę. Odroczono poprzedni strajk pracowników masarskich wczoraj miał być proklamowany na zebraniu nocnym w sali przy ul. Miotropolitalnej 1. W ostatniej chwili otrzymana wiadomość, że w najbliższą środę odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja porozumiewawcza, która zajmie się likwidacją zatargu — decyzję tę wstrzymała.

Nie załatwienie jednak zatargu w drodze polubownej, może spowodować strajk. (m)

SPRAWY PODATKOWE

— Ferie letnie kom. odwoławczych. Wkrótce kończą się ferie letnie Komisji Odwoławczych przy Wileńskiej Izbie Skarbowej. Prace rozpoczną się z dniem 17 bm.

W pierwszym rzędzie rozpatrywane będą odwołania od wymiarów podatków przemysłowego i obrotowego. Liczba odwołań jest znaczna. (h)

WYPADKI.

— Samobójstwo młodej kobiety. W mieszkaniu przy ul. Trakt Batoro 28 strzałem z rewolweru w serce odebrała sobie życie 23-letnia Jadwiga Glukowa. Trupa kobiety zabezpieczono do dyspozycji władz śledczo-sądowych. Według uzyskanych danych, powodem samobójstwa młodej mężatki był silny rozstrój nerwowy powstały skutkiem nieporozumień rodzinnych. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— Zabójcy-żydzi Kołpakulosa. Z więzienia na Łukiszczach zwolnieni zostali Zelik Lewinson b. herszt bandy „Złotego Standaru” i jego syn Izaak. Byli oni oskarżeni o dokonanie morderstwa na osobie gangstera Kołpakulosa zwanego „Napoleonem”. W więzieniu pozostają Chaim Lewinson i Abram Rit, którzy miejscowi przestępcy, co do których są dane, że własnie oni zamordowali Kołpakulosa nad brzegiem rzeki Wilii. (h)

— Osuści na rynku Kijowskim wciągnęli włóścianina Michała Glińskiego w oszukańczą grę trzy blaszki. Osuści ograli naiwnego włóścianina zabierając mu 37 zł. — „Mila” to była żona. Maria Grigulska podczas nieobecności męża (Popławska 25) zabrała wszystkie meble i ubrania i wyjechała w nieznanym kierunku. (h)

— Aresztowani zostali trzej nieletni złodzieje: W. Białkowski, K. Kraszewski i E. Zydul (Rysia 4), którzy dostali się do mieszkania J. Truchonówny (Pohulanka 41) i skradli na jej szkodę 14 zł. (h)

Teatr i muzyka

— Mejski Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 wiecz. po cenach znizonych ciesząc się największym powodzeniem dopowina, pełna humoru polska współczesna komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...” w premierowej obsadzie.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś „Noc w Wenecji” operetka mistrza walców J. Straussa, którą krytyka zalicza do najcenniejszych tego lymnego kompozytora. Na scenie Teatru „Lutnia” „Noc w Wenecji” otrzymała zupełnie nową wystawę, zaś pod względem wokalnym jest wykonywana pierwszorzędnie.

Napad żydów dorożkarzy na dorożkarza chrześcijanina

ZYDZI BOJKOTUJĄ DOROŻKARZY CHRZEŚCIJAN.

Dorożkarz Józef Wieromiej (Sobcz 114) zameldował w policji, że 4 bm., ok. godz. 20, gdy był na postoju dorożkarskim, został wynajęty przez pasażera żyda. W tym czasie zbliżył się inny dorożkarz żyd i miał zwrócić pasażerowi uwagę w żargonie, aby wynajął dorożkarza żyda, mówiąc „to jest goj”. Wówczas pasażer wysiadł z dorożki Wier-

romieja i wszedł do dorożki żydowskiej. Gdy następnie Wieromiej zaczął narzekać, żydzi dorożkarze rzucili się na niego, bijąc i kopiąc go nogami.

W czasie zajścia nadszedł st. posterunkowy z I komisariatu, który zatrzymał Berka Kasryelisa (Praczkarnia 15).

Litwini naruszyli granicę polsko-litewską

Dnia 29 lipca r. b., w godzinach popołudniowych, Litwini naruszyli granicę państwową polsko-litewską w powiecie święciańskim. Mianowicie Litwini w lesie pomiędzy jeziorami Błosza i Dubieńskim dokonali wyrębu przesieki w formie pasa 1 1/2 metrowej szerokości przez cały las, tj. na przestrzeni około 1.200 m. Wyrębana przez Litwinów przesieka łączy w liniach prostych znaki graniczne. Ponieważ granicaznaczona tymi znakami nie biegnie w idealnej linii prostej, lecz tworzy

krzywizny w kierunku Litwy, przeto nowo wytyczna przez Litwinów ścieżka graniczna biegnie w trzech miejscach przez terytorium Polski na przestrzeni około 300 m. łącznie.

Łącznie z naruszeniem granicy polsko-litewskiej Litwini naruszyli także prawo własności osób trzecich, obywateli polskich, przez ścięcie im kilkudziesięciu sztuk wyrosłych drzew oraz krzaków.

Opisany fakt jest przedmiotem interwencji właściwych władz.

Ulgi przejazdowe na Targi Królewieckie

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom udającym się z Polski, lub tranzytem przez Polskę na Targi Królewieckie, które odbędą się w Królewcu w czasie od 15 do 18 sierpnia b. r., ulgę przejazdową na Polskich Kolejach Państwowych z zastosowaniem opłat ze zniżką 33 proc.

Ulgę tę stosować się będzie przy przejazdach w wagonach klasy 1, 2 i 3 pociągów osobowych lub pociągów pocztowych od dowolnej stacji P. K. P. lub punktu granicznego i z powrotem, w czasie od dnia 12 do 18 sierpnia b. r.

Podstawą do stosowania ulgi będzie imienna karta stałego wstępu na Targi. Przewóz eksponatów będzie odbywał się z zastosowaniem ulgi taryfowej, ustalającej bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych eksponatów, pod warunkiem spełnienia formalności, przewidzianych w postanowieniach o powyższej uldze.

Podstawą do stosowania ulgi będzie imienna karta stałego wstępu na Targi. Przewóz eksponatów będzie odbywał się z zastosowaniem ulgi taryfowej, ustalającej bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych eksponatów, pod warunkiem spełnienia formalności, przewidzianych w postanowieniach o powyższej uldze.

Sfałszowane podpisy przedmiotem rozprawy sądowej

W środę na wokandzie sądowej rozpatrywana była sprawa przeciwko Tadeuszowi Baranowskiemu, oraz Jonowi Pali, grawerom z ul. Wileńskiej, oskarżonym z art. 187 i 188 K. K., o podrobienie podpisów na wekslach i podrobienie pieczęci Wojewódzkiej Komendy Policji Państwowej.

Akt oskarżenia zarzuca Baranowskiemu, że zimą roku 1936 sfałszował podpis komendanta policji podpułkownika Henryka Jacyny na 6-ciu wekslach, po złotych sto i jednym wekslu na złotych 950, oraz sfałszował podpis komisarza policji, kpt. Henryka Romańskiego na wekslach po złotych sto. Poza tym Baranowski sfałszował listy i różne zaświadczenia, wszędzie kładąc fałszywy podpis podp. Jacyny.

Weksle sfałszowane dawał Stanisławowi Świątłowiczowi do dyskonta, który, nie podejrzewając oszustwa, dyskontował je dla tego, że Baranowski obiecał mu posadę w kolejniectwie. Aby weksle miały większe zaufanie, Baranowicz kładł na nich sfałszowaną pieczęć Woj. Kom. Pol., którą zrobił mu oskarżony żyd Jona Pali.

Sprawa wyszła na jaw dopiero w

lutym tego roku, kiedy nadszedł termin płatności tych weksli, a powiadomiony o tym p. Jacyna odmówił zaplaceniaci, ponieważ żadnych weksli nie wystawiał ani żyrował. Na doniesienie Świątłowicza, policja aresztowała Baranowskiego i znalazła przy nim kompromitujące dokumenty i sfałszowaną pieczęć, schowaną w bieliznie. W siedzownie oskarżony przyznał się do zarzucanych mu przestępstw; w rozprawie jednak zaprzeczył wszystkiemu, tłumacząc się bardzo naiwnie jakimś nieznajomym Jankiem, który ponoć jemu właśnie dawał już gotowe weksle. Sąd jednak temu tłumaczeniu nie dał wiary.

W toku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonego, okazało się, że Baranowski prowadził bardzo hulawcze życie, przebywał w towarzystwie fortancerek w różnych wileńskich lokalach rozrywkowych, płacił tuście rachunki, dla żartu palił banknoty i t. p.

Po naradzie, sąd wydał wyrok skazujący Baranowskiego na rok więzienia bez prawa zawieszania.

Oskarżonego Jona Pali, sąd uniewinnił dla braku dowodów winy. (P)

Ukaranie żyda za zniewagę policjanta

Przy ulicy Rydza-Smigięgo w maju odbywał się mecz piłki nożnej na boisku żydowskiego „Makabi”. Przed wejściem na boisko zgromadził się tłum żydów, zachowując się nieprzyzwoicie wobec gości przybyłych na mecz. Przy wejściu Towel Bojch zaczął się awanturować. Będąc w pobliżu przodownik policji śledczej, Załuski, przypomniał żydowi o należytem zachowaniu się w miejscu publicznym. Bojch jednak tego nie usłuchał, ale usłnie i czynnie znieważył

policjanta, kopiąc go w brzuch i bijąc po twarzy. Napadniętemu pośpieszył z pomocą posterunkowy pełniący służbę w pobliżu i wspólnie doprowadził żyda na posterunek a później do aresztu, gdzie został zatrzymany aż do rozprawy sądowej.

W dniu 4 b. m. Towel Bojch odpowiadał za swój czyn przed Sądem Okręgowym, który uznał przestępstwo z art. 132 i 133 K. K., skazując go na rok więzienia. (p)

Poranieni nożami strażacy podczas odpustu

BRASŁAW. Do szpitala brasławskiego przywieziono Jana Charytona, M. Dworzeckiego i Wł. Choskę z Zamosza, gm. jodzkiej, którzy 2 bm. z polecenia miejscowego naczelnika straży pożarnej pełnili służbę jako strażacy w czasie odby-

wającego się odpustu i zostali poranieni nożami przez Kazimierza Borkowskiego z Podhajec i 4 innych mężczyzn. Lekarz orzekł, że strażacy doznali ciężkiego uszkodzenia ciała.

Żydowska potajemna betoniarnia

GŁĘBOKIE. Starosta dzisieński na rozprawie karno-administracyjnej w dniu 2 bm. ukarał Hirsę Ledermana z Głębockiego grzywną w

kłkowiec zł. 100 z zamianą na 10 dni aresztu za uruchomienie betoniarni i trzepakni lnu bez pozwolenia starostwa.

Z za kotar studio WYSTAWA RADIOWA „RADIO DLA MIASTA I WSI”.

Z okazji 10-cio-lecia Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju organizuje w dniach od 15 września do 1 października w salonie Kasyna Oficerskiego, Mickiewicza 15, wielką ogólnopolską wystawę radiową.

Sądzić należy, że wystawa ta będzie się cieszyć niezwykłym powodzeniem, ponieważ da całkowity przegląd dorobku technicznego w zakresie radiotechniki, poczynając od budowy aparatów radiowych, urządzeń Rozgłośni Wileńskiej (która instaluje na wystawie studia i amplifikatory), kończąc na ultra krótkich falach, demonstrowanych przez Klub Krótkofalowców. Poza tym na wystawie urządzony będzie dotychczas nigdzie nie demonstrowany dział przeciwzakłóceniuowy.

W związku z wystawą, zorganizowane będą pociągi popularne ze wszystkich stron Ziemi Północno-Wschodnich.

Z terenu wystawy codziennie transmitowane będą koncerty, pogadanki, audycje Polskiego Radia, przy udziale publiczności. W niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 13.00 Witold Sławoniowski sekretarz generalny wystawy „Radio dla miasta i wsi” wygłosi aktualną pogadankę informującą o zamierzeniach Komitetu Wystawy.

Radiosłuchacze dowiedzą się o projektowanej ogólnopolskiej wystawie radiowej w związku z 10-cio leciem Rozgłośni Wileńskiej o działach wystawy, konkursach audycjach i t. p.

KORZYSTAJMY Z OKAZJI

Ulgi dla nabywców aparatów detektorowych

Ci wszyscy, którzy dotychczas nie posiadają odbiornika radiowego, mogą w miesiącach letnich — w każdym urzędzie pocztowym lub agencji pocztowej — nabyć tani aparat „Defefon” lub „ECHO”, przy czym aż do 1 października nie będą płacić ani rat za odbiornik, ani abonamentu radiowego.

„POLACY W SREBRNYM KRAJU”

O losach emigrantów — przez radio.

Interesują nas wszystkie losy emigrantów, którzy za granicami państwa w obcych krajach szukają szczęścia. Srebrny kraj — Argentyna przyjmuje ich gościnnie i wszystkim dzielnym zapewnia pracę. Rodaków naszych ściga przed wszystkim głód ziemi. Gdy się jednak w warunkach miejscowych rozejrzą, gdy przekonają się, jak trudno uporać się z ziemią żarosiętą gęsto krzewami i chwastem — ciągną przeważnie do miast. Wiele ciekawych obserwacji z życia Polaków w Argentynie zebrał w czasie swej podróży p. Jerzy Marlicz, który o wrażeniach swych opowie w reportażu p. t. „Polacy w srebrnym kraju” dziś o g. 16.45.

O ZATRUCIACH MIĘSOM

Każdy podczas lektury dzienników niejednokrotnie zetknął się z notatką, że w pewnej miejscowości jedna lub kilka osób zachorowało wśród objawów zatrucia po spożyciu wyrobów masarskich. Coprawda, w ostatnich czasach wiadomości takie stają się coraz rzadsze, dzięki środkom zapobiegawczym, stosowanym przez władze. Ale sprawa jest wciąż jeszcze na tyle aktualna, że warto ją omówić. Pogadankę na ten temat wygłosi dr. Bolesław Skarżyński dziś o godz. 17.50 na wszystkie rozgłośnie polskie.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 6. VIII. 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Ginnastyka. Pieśń rycerstwa polskiego. Dziennik poranny. Pieśni legionowe i żołnierskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koniczyna nasienna — pog. Bol. Bujnickiego. 12.25 Orkiestra wojskowa pod dyr. W. Sadowskiego. 13.00 Muzyka popularna. 13.15 Mała skrzyczeczka — listy dzieci omówi ciocia Hala. 13.25 Muzyka dla wszystkich. 14.03 Pogadanka Związku K.K.O. 15.00 Chwilka jazzu. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 D. c. noweli Somerset Maughama „Na okęcie”. 15.25 Koncert rozrywkowy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasza. 16.15 Chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich. 16.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciecchocinka. 17.50 O zatruciach mięsnych — pogadanka. 18.00 Dokąd i jak jechać? — prowadzi Eug. Piotrowicz. 18.10 Podróżujemy. Program na sobotę. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Transmisja z Oleandrów ze startu drużyn do marszu szlakiem Kadrówki. 19.30 Arie i pieśni polskie (pluty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Raduje się serce, raduje się dusza — pieśni powstałe pod wzmarszu Kadrówki w wyk. T. Łuczaja i Czworki Radiowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Kongres Ociemniałych — pogadanka. 21.00 Nasze tańce — gra mała ork. Polskiego Radia. 21.45 Kapral Szczępa — opowiadanie (dokończenie). 22.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. 22.30 Muzyka sąsiadów z południa. 23.00 — 23.30 Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 — „Fraszki na dobranoc”.

Sport

Weryfikacja zawodów koszykówek o nagrodę F-my B-cia Jablkowsky.

Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował turniej propagandowy koszykówek rozegrany w dniu 27 czerwca 1937 r. w Parku Szkolnym im. gen. Żeligowskiego.

I-sze miejsce w turnieju o nagrodę Wileńskiego Domu Towarowo-Przemysłowego Sp. Akc. B-cia Jablkowsky zdobyła drużyna Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie w składzie: Wieronij, Mierwin, Nosowicz, Kuczyński, Kulesza, Lisiecki, Lapiński.

II-gie miejsce w turnieju zdobyła drużyna W. K. S. „Smigły” w składzie: Rodkiewicz, Czyzewski, Orłowski, Gotub, Michalak, Perko i Mickiewicz.

Bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa dla uczczenia pamięci poległych pod Warszawą

W dniu 15 sierpnia dorocznym zwyczajem odbędzie się bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa, ku uczczeniu bohaterskiego odparcia najazdu bolszewickiego.

Bieg otwarty jest dla wszystkich klubów w Polsce, zgłoszonych P.Z.L.A. Trasa biegu podzielona jest na 22 odcinki po 1 km. Drużyna składa się z 22 zawodników.

Polska na 4 miejscu w lotniczym raidzie z okazji Wystawy Paryskiej

Aeroklub paryski ogłosił oficjalne wyniki międzynarodowego lotniczego raidu z okazji wystawy paryskiej. Wśród 21 zawodników i zawodniczek pierwsze miejsce zajął Portugalczyk Ferrera dos Santos (55.215 km.), 2) Anglik Gardner (43.580 km), 3) Węgier Tinar (15.062 km).

125-ta rocznica bitwy pod Borodino

Rosja sowiecka obchodzić będzie uroczyste 125-tą rocznicę bitwy pod Borodino. W Rosji bitwa ta uważana jest za zwycięstwo rosyjskie. Dla uczczenia tego zwycięstwa odbędą się wielkie manewry wojsko we na polach bitwy z udziałem wojsk okręgu białoruskiego, lenin-

Z zawodników polskich płk. Domes zajął 5 miejsce z 12.224 km., a Wróblewski 8 miejsce z 10.593 km.)

Dobre wyniki polskich strzelców na mistrzostwach świata w Helsinguorsie

Na mistrzostwach strzeleckich świata w Helsinguorsie większość pierwszych miejsc, jak dotychczas, zajmują strzelcy fiński i estoński.

Wyniki dotychczasowe:
Z poszczególnych zawodników E. Luukkonen (Finl.) uzyskał 192 pkt., A. Koskela (Finl.) — 186 p., J. Borowski (Polska) — 184 p., J. Wrzosek (Polska) — 184 p., Raavsen (Est) — 184 p., A. Pachla (Polska) — 182 p., A. Matuszak (Polska) — 178 p.

Karabin wojskowy 300 m. Złote medale uzyskali m. inn. ppor. Borowski i J. Wrzosek (Polska). Karabin małokalibrowy 50 m. leżąc: 1) Lokster (Est.), 2) Nuppanen (Finl.), I. Pymhonen, ppor. J. Borowski. W kategorii tej srebrny medal zdobył dr. L. Zaturski 389 p. i J. Borowski 391 p. (Polska).

Srebrne odznaki mistrzowskie z broni małokalibrowej z ekipy polskiej zdobyli E. Rutecki, W. Egermaier, B. Nowicki.

Polak bije rekord Polski na 1.000 metrów w Sztokholmie.

W środę wieczorem odbył się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników wielu państw Europy i Ameryki. Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów, przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy tryumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji, zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 mtr., bijąc rekord Polski.

Jeziro, które wyleciało w powietrze

Mieszkańcy Nowej Szkocji byli niedawno świadkami niezwykłego zjawiska.

Jak podały depesze z Halifax, pewnego dnia w jednym z jezior dosłownie cała ilość zawartej w nim wody wyleciała w powietrze. Okoliczni mieszkańcy usłyszeli dziwny szum i huk i ujrzeli słup wody, wyrzucony z olbrzymią siłą na 100 metrów w górę. Woda była tak gorąca, że nie tylko zwarzyła roślinność nadbrzeża, ale poparzyła dotkliwie dwóch chłopców, którzy w chwili dziwnej katastrofy przechadzali się nad brzegiem jeziora. Równocześnie z masą wrzącą wody wzbily się w górę dziwne jasne obłoki pary.

Niespotykane dotychczas zjawisko „eksplozji” jeziora zainteresowało uczonych, którzy przypuszczają, że katastrofa spowodowana została albo przez wulkan podwodny, który nagle się ożywił, albo też przez meteor. Nad jezioro udała się specjalna komisja geologiczna dla przeprowadzenia badań dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Porwanie dziecka milionera

CHICAGO. Bandyty porwali dwuletnie dziecko milionera Donalda Horsta, założyciela licznych hoteli. Dziecko zostało porwane w chwili, gdy bawiło się wraz z innymi dziećmi w ogrodziku przed domem.

Rodzina hotelarza wkrótce potem telegraficznie zawiadomiona została przez bandytów, iż dziecko zwrócą po otrzymaniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów okupu.

Policja jednak odnalazła następnego dnia 2-letniego chłopca w całkowicie zdrowym.

Giełda warszawska z dn. 5, VIII, 37.

Dewizy:	
Berlin	212.11 212.97
Gdańsk	100.20 99.80
Amsterd.	292.00 292.72
Londyn	26.37 26.44
N. J. czeki 529 ¹ / ₂	530 ¹ / ₂
Paryż	19.78 19.92
Praga	18.44 18.49
Akcje:	
Bank Polski	105.00
Papier:	
4 i pół proc. wewnętrzna	57.00 57.25
3 proc. pożycz. inw. i emisja	68.75
3 " " " 2 " "	68.00
5 proc. konwersyjna	— —
5 " kolejowa	— —
6 " dolarowa — kupon	— —
4 " premj. dolarowa	39.50 39.63
7 " stabiliz. — kupon	— —
4 " konsolid.	58.00
Waluty:	
Dol. amer. 529 ¹ / ₂	527
Marki niem. 142	137

Klub Kobiet

Bezradne młode dziewczęta stęsknione za życiem i miłością błądzą w wielkim mieście, nie pomna na pułapki i niebezpieczeństwa, które przygotowało dla nich życie...

z piękną bohaterką „Mayerlingu” Danielle DARRIEUX na otw. sez. Jes. d. 9.VIII. kina „Pan”

Polskie Kino Światowid

„ROMANS W BUDAPESZCIE”

Dziś rozkoszna komedia muzyczna z M. AndergaŃ, W. Liebeneiner, G. Alexander i in. Wspaniały Budapeszt! Czarujący Dunaj! Węgierskie melodie! Ognisty czardasz! Nad program atrakcje

HELIOS T. DOSTOJEWSKIEGO

Wolna przeróbka gen. arcydz. „Zabiłem” Reżyser. genialny mistrz nad mistrze JÓZEF VON STERNBERG
W rol. „Raskolnikowa” — znakomity Peter LORR, „Soni” — przepiękna Marian MARCH Nad program dodatki kolorowe i aktualia



SPRZEDAJE się okazynie rower nowy, firmy angielskiej oraz lustro tremo i obrazki. Tatarska 20-4. 1925-2

DO SPRZEDANIA działka półtora hektara z lasem budulcowym na Wołokumpiu po 20 gr. metr². Dowiedzieć się Wilno, Wielka 34-6.

SPRZEDAM ZAŚCIANEK położony 10 km. od st. kol. Podbrodzie, 50 ha gruntu w tem 20 ha ornej, budynki gospodarskie, 100 pni drzew owocowych i las na opał za cenę 15.000 zł. Adam Gudaniec z Maliniak, poczta Kiemielizki. —3

SPRZEDAM DOM murowany w dzielnicy Śnipek Kalwaryjskich, cena 28 tys. zł. wraz z długiem bankowym. Informacje: Kalwaryjska 12-5 g. 5-6 wiecz. wtorki, czwartki, soboty.

DZIAŁKA ZIEMI w Górnej Kolonii Kolejowej 4.372 m² do sprzedania. Dow. się: Wilno, Zarzecze 8-5. 1929-3

SPRZEDAM świetnie prosperujący skład kolonialno-wódczany. Poważni refferkanci zgłaszają się: Wileńska 22 m. 25 Muchlodo.

Praca poszukiwana

ZARZĄDZU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10-13 Młynowa 2/9.

GOSPODYNI poszukuje posady, zna doskonale kuchnię, może samodzielnie zająć się domem, albo pensjonatem. Poważne świadectwa. Ul. Baksztą 11 m. 5 od 2 p.p.

GOSPODYNI inteligentna, samotna, młoda przyjmie pracę zarządczyni domu i biurową. Wilno, Wilkomierska 3 m. 8. —5

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącymi się dziećmi o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Sw. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

Promienie śmierci obronią Anglię?

Jak donosi „Sunday Express”, specjaliści, pracujący nad zagadnieniem uzbrojenia, odkryli ostatnio pewien rodzaj promieni śmierci.
Pismo twierdzi, że odkrycie to uchroni w przyszłości Anglię od możliwego napadu wrogów, gdyż „żaden samolot, żaden okręt nie będzie w możności zbliżyć się do brzegów Anglii”.

W związku z tą wiadomością, pismo powołuje się na niedawno wygło-

gradzkiego i moskiewskiego w liczbie około 200.000 żołnierzy i dwóch tysięcy samolotów. Jak donosi „Krasnaja Zwiezda”, na polu bitwy będą odtworzone wszystkie działy obu armii. Część oddziałów wystąpi w historycznych kostiumach. Manewry trwać będą 10 dni.

szone oświadczenie sir Thomasa Inskipa, w którym była wzmianka, że naukowe poszukiwania komisji obrony wydały „nadzwyczajne rezultaty”. Minister obrony zaznaczył wtedy również, że ministerstwo lotnictwa eksperymentuje metody, które cywilnej ludności Anglii zapewnią absolutne bezpieczeństwo przed możliwością nalotów. Pismo mniema, że wynalazek ten udoskonalony będzie w najbliższym czasie.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego. (P O W I E Ś C)

— A to jest cesarz Rudolf II, niemiecki, również alchemik, który umierając w r. 1612, pozostawił w laboratorium w swoim pałacu w Pradze 80 kwintali złota i 60 srebra, oraz woreczek szarego proszku, wystarczającego na zrobienie całej góry złota. Słudzy jednak skradli ten proszek, ale nie umieli go użyć.
Berta szepnęła do ucha córki Blumeny te słowa:
— Trzeba ojcu pozwolić, aby się wygadał dowoli o dawnych alchemikach, to go bowiem dobrze usposobi.
Marta znalazła chwilę aby zakomunikować swemu ojcu tę uwagę, po czym zapytała:
— A ten dominikanin?
Juliusz Ram, z założonymi z tyłu rękami, podnosząc głowę do góry, odpowiedział w ten sposób:
— To jest nieporównany Albert Wielki, mędrzec wśród mędrców, który dał alchemikom pięć reguł, sformułowanych przez siebie. Czy pan myślał, panie Blumen, że ci wszyscy, którzy się oddają tej sztuce, mają na względzie chęć posiadania, lub zadowolenia własnych kaprysów?

— Ależ nie! — zawołał Blumen. — Nie wątpię, że życie alchemika wymaga wiele pracy i poświęcenia.
— O tak, moi państwo. Otóż proszę posłuchać, jakie to są zasady Alberta Wielkiego, mistrza filozofów, mistrza świętych i zwolennika tej wiedzy: 1. Alchemik niech będzie dyskretny i milczący. 2. Niech mieszka zdala od ludzi. 3. Obierze czas własnych doświadczeń. 4. Będzie cierpliwy, pracowity, wytrwały. 5. Będzie dostatecznie zamożny, aby czynić wydatki na własne doświadczenia. 6. Będzie unikał stosunków z możnymi.
— Cóż znowu? — zawołał bankier. — Skądże ta obawa możnych?
— Ponieważ moi, jak na przykład monarchowie, wiedząc o tym, że alchemicy potrafią robić złoto, porwali ich, stali się przekupcami, darami, albo nawet torturowali, celem wydobyć od nich sekretu. A tymczasem sekret właśnie jest pierwszym obowiązkiem prawdziwego adepta wiedzy hermetycznej.
Blumen wyraził grymasem na twarzy doznany zawód. Ram mówił w dalszym ciągu:

— Prawdziwy adept, czyli alchemik woli umrzeć, aniżeli zdradzić początkującym znane cuda. To właśnie było przyczyną smutnej historii człowieka, którego tu państwo widzą na tym obrazku. Jest to Aleksander Sheton, Szkot, który żył w wieku XVII. Podróżował wszędzie. Znajdujemy go w Holandii, gdzie płaci za gościnność bryłkami ołowiu, zamienionego w złoto w obecności gospodarzy. Widzimy go też w Szwajcarii i Niemczech. Uczni tych miast, przez które przejeżdżał, spieszą, aby asystować przy jego doświadczeniach, które potem opisują z taką dokładnością, że nie można o nich wątpić. Doktor Dieheim, lekarz, który go spotkał w Zurichu, napisał książkę...
— Oto jest tu! — odezwała się Berta, która znała dobrze bibliotekę ojca, i okazała siary tom w pergaminowej oprawie. Profesor otworzył w miejscu, zaznaczonym: De Minerali Medicina.
— Proszę posłuchać, przetłumaczę na język hiszpański to, co mówi doktor Dieheim po łacinie:
„Przysięśmy: Sheton, doktor Zwinger i ja do domu pewnego górnika, przynosząc ze sobą płytki ołowiu, siarkę i tygiel, kupione po drodze. Sheton nie tknął niczego. Polecil tylko rozpalic ogień i wlozyc olow i siarkę do tygla. Po kwadransie odezwał się do nas: — Wrzucicie teraz do roztopionego ołowiu to, co jest w papierku. A był to proszek

ledwie dostrzegalny, cytrynowego koloru. — Ostrożnie tylko, aby nie rozsypać proszku na ogień! — Przez następny kwadrans trzeba było mieszać roztopiony metal żelaznym pręcikiem. Wreszcie Sheton polecil zdjac tygiel z ognia i ostudzic go w wodzie. Nie pozostało ani śladu ołowiu! Najczystsze złoto, piękniejsze od węgierskiego. Byliśmy zdumieni. Sheton dał jedną bryłkę Zwingerowi, drugą mnie i ja przechowywuję ją teraz, jako pamiątkę. Waży tyle co cztery dukaty.”
— Zdawałoby się, to wszystko jest bardzo łatwe: — zauważyła Marta. — Owo topienie metalu trwa tylko pół godziny?
Juliusz Ram wyjaśnił:
— Sama czynność topienia jest może łatwa przy pomocy proszku projekcyjnego, ale chodzi właśnie o spreparowanie tego proszku, czyli tak zwanego kamienia filozoficznego.
— Węc jakąż to smutna przygoda spotkała Shetona?
— Otóż z Zurichu udaje się do Bazylei, stamtąd do Strasburga, do Frankfurtu, do Kolonii. Wszędzie czyni swe doświadczenia i nie zachowuje nawet najmniejszej cząsteczki złota. Rozdaje wszystko złoto innym, a niekiedy nawet nieco tego proszku projekcyjnego, przy którego pomocy tamci naśladowują jego doświadczenia. W ten sposób dociera też na dwór Chrystiana II, młodego i okrutnego władcy Saksonii. Sheton

ofiaruje mu nieco tego kamienia filozoficznego, Chrystian jednak pragnie posiadać nie tylko spreparowany już proszek, ale samą tajemnicę jego spreparowania. Sheton się wzbrania przed wyjawieniem, a wówczas Chrystian poddaje go najwyższemu torturowi, które zachowują przy życiu, sprawiając jednocześnie najstraszliwszą bole. Inny alchemik, Sendigogiusz ułatwił mu ucieczkę, zabierając go ze sobą do Krakowa i spodziewając się, że Sheton z wdzięczności wyjawia mu tajemnicę, której nie wymusiły na nim tortury. Sheton jednak, zlamany cierpieniami, nie jest na to skłonny i umiera, biorąc tajemnicę ze sobą do grobu...
— Co za dziwny człowiek! Niezrozumiałe milczenie. — rzekł Zachariasz Blumen. — Nie pojmuję, jak człowiek, znający sposób stworzenia bogactwa dla siebie i innych, może cierpieć nędcę, a nawet znosić straszne męczarnie, aby tylko nie zdradzić swej tajemnicy.
Juliusz Ram odparł złośliwie:
— To nie jest wcale dziwne, że finansista nie może rozumieć filozofa! Nie wie bowiem, że kamień filozoficzny posiada trzy własności. Jedną z nich jest właśnie możliwość produkcji złota, co dla prawdziwego adepta wiedzy jest rzeczą najmniej ważną.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekoście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuśte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

